

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Gibiec (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jurkowicz SSA Tadeusz Nowakowski
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. A.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 8 lutego 2013 r. sygn. akt I C 54/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok w pkt IV o tyle, że:**

- **zasądzoną w pkt I kwotę 258.796,18 zł podwyższa do kwoty 517.592 zł (pięćset siedemnaście tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt dwa zł) wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 500.000 zł od dnia 2.02.2012r. oraz od kwoty 17.592 zł od dnia 23.10.2012r.,**

- **zasądzoną w pkt II kwotę 1.500 zł podwyższa do kwoty 3.000 zł (trzy tysiące złotych), nie naruszając dalszych postanowień tego punktu,**

- **wskazaną w pkt V kwotę 14.001,10 zł podwyższa do kwoty 27.678 zł,**

2. **oddala w pozostałym zakresie apelację powódki oraz w całości apelację strony pozwanej;**

3. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 4.000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**

4. **nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Opolu 13.840 zł tytułem części brakującej opłaty apelacyjnej, odstępując od obciążenia powódki pozostałą częścią opłaty apelacyjnej.**

# UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki J. A. kwotę 258.796,18 zł wraz z ustawowymi odsetkami, a nadto rentę w kwocie 1.500 zł miesięcznie, umorzył postępowanie co do kwoty 100.000 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach postępowania.

Orzeczenie to zostało wydane po ustaleniu przez Sąd I instancji, że w dniu 02.06.2011 r. powódka wraz z J. K. (1), M. S. i M. K. udali się na teren obiektu (...) przy ul. (...) w N.. Obiekt nie był ogrodzony, a wejście do wnętrza (...) umożliwiał wykuty w ścianie otwór. (...) stanowiła popularne wśród młodzieży miejsce spotkań, według obiegowej opinii zwiedzanie jej było dozwolone. Powódka weszła na najwyższy poziom (...), dokąd prowadziły schody bez barierek, tam przez okienka widokowe obserwowała panoramę miasta. W pewnej chwili powódka cofnęła się i wpadła do niezabezpieczonego otworu szybu. Powódka nigdy wcześniej nie była w (...), nie zauważyła wcześniej otworu.

Po upadku powódki M. K. telefonicznie wezwał pomoc. Powódka została wyciągnięta z szybu, była przytomna, jednak nie była w stanie poruszać nogami. Została przewieziona do Szpitala Miejskiego w N., a następnie do Wojewódzkiego Centrum Medycznego w O.. W okresie od 02.06.2011 r. do 09.06.2011 r. przebywała w Oddziale Neurochirurgii oraz Anestezjologii i Intensywnej Terapii, przeszła zabieg operacyjny, jednak nie odzyskała sprawności w kończynach. Do dnia 21.06.2011 r. była hospitalizowana w szpitalu w N., a następnie rehabilitowana w Centrum (...) w K. do 13.09.2011 r. Z powodu infekcji dróg moczowych powódka przebywała także w Oddziale Urologicznym w N..

W wyniku wypadku powódka doznała złamania wybuchowego Th9, złamania Th8 z krwiakiem okołordzeniowym, odmy opłucnowej oraz podwichnięcia C1 i C2.

W wyniku urazu kręgosłupowo-rdzeniowego powódka doznała uszkodzenia rdzenia kręgowego całkowitego z porażeniem spastycznym kończyn dolnych, zniesieniem wszystkich rodzajów czucia i z zaburzeniami czynności zwieraczy pęcherza i odbytu z koniecznością stałego cewnikowania. Uszkodzenia te są trwałe i powodują 100% trwałe uszczerbek na zdrowiu. Rokowanie na przyszłość uwarunkowane jest wygaszeniem przewlekłego procesu dróg moczowych i profilaktyką odleżyn jak

i zapobieganiem utrwaleniu przykurczów zgięciowych w zakresie porażonych kończyn. Powódka wymaga stałej domowej rehabilitacji oraz okresowo w ośrodkach rehabilitacyjnych. Powódka wymaga stałej codziennej opieki i pomocy w realizowaniu codziennych czynności życiowych i jest całkowicie niezdolna do samodzielnej egzystencji.

Po wypadku rodzice powódki przystosowali dla niej pokój, by mogła się poruszać wózkami inwalidzkimi, wstawili specjalne łóżko z podnośnikiem, dostosowali inne pomieszczenia do jej potrzeb, żeby umożliwić jej opuszczenie mieszkania w budynku zainstalowany został schodołaz.

Po powrocie ze szpitala powódka nie radziła sobie ani psychicznie, ani fizycznie, nie potrafiła nic koło siebie zrobić, była załamana zaistniałą sytuacją. Musiała nauczyć się specjalnej pielęgnacji i wykonywania codziennych życiowych czynności. Powódka nadal wymaga pomocy przy przesiadaniu z łóżka na wózek i odwrotnie, wychodzeniu z domu, kąpieli i ubieraniu. Cały czas ma stany depresyjne i jest załamana, straciła sens życia i nie ma poczucia celu. Korzysta z pomocy psychologa. Powódka kontynuuje naukę w liceum profilowanym, w domu w systemie indywidualnego nauczania, chce zdać maturę i iść na studia, jednak musiała zmienić plany co do kierunku, albowiem nie jest możliwy jej wyjazd na studia do W..

Powódka wymaga codziennej rehabilitacji w domu. Dla wzmocnienia rąk trenuje z ciężarkami. Rehabilitacja nie przywróciła jej możliwości chodzenia, jednak usprawniła ją. W czerwcu przeszła kolejną operację. Stale przyjmuje leki F.

i U., inne zażywa wówczas, kiedy nasilają się objawy spastyczne w nogach. Przez cały czas pozostaje pod kontrolą lekarzy urologa, chirurga, neurologa i lekarza rodzinnego. Oczekuje na operację wyciągnięcia śrub stabilizujących kręgosłup. Codziennie przychodzi do niej pielęgniarka środowiskowa, żeby założyć cewnik i zmienić opatrunki. Powódka nie czuje kończyn dolnych, robią się jej odleżyny, nasilają się objawy spastyczne, ma słabe krążenie. Powódka ma odleżynę na kości ogonowej o szerokości i głębokości 4 palców, która wymaga specjalnej dbałości o czystość. Od używania cewnika robią się bąble i odparzenia na wewnętrznej stronie ud. Cały czas korzysta z pieluch.

Przed wypadkiem powódka prowadziła towarzyski tryb życia, wychodziła z domu, spotykała się ze znajomymi, jeździła z rodzicami w góry i na wycieczki. Teraz przebywa przeważnie w domu, ma problemy z wychodzeniem, odwiedzają ją jej dwie koleżanki, główny kontakt utrzymuje przez telefon i internet.

Miesięczny koszt leczenia powódki obejmuje wydatki na opatrunki w kwocie 300 zł, lekarstwa w zagranicy na odleżyny około 100 euro. Ponadto powódka potrzebuje 4 paczki pampersów miesięcznie, z czego dwie kupuje z własnych środków, na co przeznaczają 120-130 zł. Potrzebuje również cewniki i worki za ok. 50 zł miesięcznie, nadto rękawiczki gumowe do zmiany pieluch za ok. 20 zł miesięcznie, podkłady, chusteczki, worki na zużyte pieluchy to koszt około 150 zł miesięcznie. Koszt zakupu środków higienicznych to około 100 zł miesięcznie. Powódka wymaga specjalnej diety, na swoje wyżywienie potrzebuje miesięcznie około 600 zł. Powódka potrzebuje co najmniej godziny rehabilitacji dziennie, godzina rehabilitacji kosztuje 60 zł, częściowo są one refundowane. Koszt adaptacji mieszkania do potrzeb powódki wyniósł około 5.000 zł. W okresie od sierpnia 2011 r. do sierpnia 2012 r. wydała kwotę 7.040,73 zł na lekarstwa i akcesoria niezbędne do codziennej pielęgnacji i funkcjonowania. W kwocie tej znajduje się opłata za schodolaz (3.600 zł) oraz wózek inwalidzki (690zł), które w znacznej części były dofinansowane.

(...) w N. w dniu wypadku nie była ogrodzona, obiekt był nieoznaczony i niezabezpieczony przed dostępem osób trzecich. Brakowało tabliczek informacyjnych i ostrzegawczych. Po kolejnej ocenie stanu (...) w październiku 2010 r. pozostawiono otwarty, wykuty otwór wejściowy. Obiekt (...) został przejęty przez Gminę N. od spółki z o.o. (...) na podstawie aktu notarialnego z dnia 31.03.2010 r., obiektem zarządzał Wydział Gospodarki Komunalnej i Budownictwa i wszystkie kwestie związane z zabezpieczeniem tego obiektu należały do tego wydziału. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego po tym zdarzeniu dokonał oględzin obiektu, a decyzją z dnia 03.06.2011 r. nakazał Gminie N. wyłączyć obiekt z użytkowania do czasu usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości ze względu na brak jakichkolwiek zabezpieczeń przed upadkiem z wysokości. Ponadto nakazał umieścić na obiekcie zawiadomienie o stanie zagrożenia bezpieczeństwa ludzi lub mienia oraz o zakazie jego użytkowania, wykonać doraźne zabezpieczenia w celu usunięcia zagrożenia dla osób postronnych i zabezpieczyć teren wokół obiektu, dokonać zamurowania wykutego otworu umożliwiającego wejście do obiektu na poziomie +7,87m na schody wewnętrzne w części frontowej. Ze względu na wystąpienie zagrożenia życia i zdrowia ludzkiego decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Prokuratura Rejonowa w Nysie prowadziła postępowanie w sprawie m. in. spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powódki, postępowanie zostało prawomocnie umorzono postanowieniem z dnia 29.03.2012 r.

W dacie wypadku Gmina N. posiadała polisę odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w S..

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Mając na uwadze przede wszystkim treść decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego oraz przepisów Prawa budowlanego Sąd Okręgowy uznał, że na Gminie N., jako właścicielu obiektu, ciążył obowiązek skutecznego jego zabezpieczenia przed dostępem osób nieupoważnionych, czego nie uczyniono, a stan taki istniał, co najmniej od sierpnia 2010 r. Powyższe zdaniem Sądu I instancji uzasadniało przypisanie winy pozwanemu na zasadzie art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c., a tym samym aktualizowało odpowiedzialność pozwanego na podstawie zawartej umowy ubezpieczenia (art. 822 k.c.).

Jednocześnie zdaniem tego Sądu skoro w chwili wypadku powódka była pełnoletnia, powinna była racjonalnie ocenić niebezpieczeństwo związane z wejściem do (...). Obiekt (...) nie był użytkowany od 1945 r., nie był też udostępniony do zwiedzania, sprawiał wrażenie obiektu niebezpiecznego. Z drugiej strony obiekt od dłuższego czasu był popularnym punktem widokowym i miejscem spotkań młodzieży, o czym powódka wiedziała. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że powódka - świadomie podejmując decyzję o wejściu na nieużytkowaną (...) - przyczyniła się do wypadku w 50%. Zawinione działanie powódki polega na braku troski, ostrożności, rozwagi, uwagi, dbałości o własną osobę, dbałości ogólnie stosowanej w danych warunkach, zachowanie powódki było w zaistniałej sytuacji, co najmniej lekkomyślne.

Rozstrzygając o żądaniu zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze skalę doznanej krzywdy w postaci cierpienia fizycznego i psychicznego powódki, co wyraża się w doznanym 100% uszczerbku na zdrowiu. Sąd ten zwrócił uwagę, że powódka jest sparaliżowana od pasa w dół i utraciła wszystkie rodzaje czucia, towarzyszy temu zaburzenie czynności zwieraczy pęcherza i odbytu z koniecznością stałego cewnikowania, a rokowania na przyszłość nie są dobre. Obecnie nie jest ona w stanie samodzielnie funkcjonować, wymaga nieustannej opieki osób trzecich. Konieczność cewnikowania i stałego korzystania z pieluch sprawia, że obawia się wyjść na zewnątrz. Oceniając rozmiar cierpień psychicznych i fizycznych powódki, Sąd wziął pod uwagę także cierpienia związane z pobytami w szpitalach i ośrodkach rehabilitacyjnych, konieczność poddania się zabiegom operacyjnym, długotrwałość leczenia powódki. Wreszcie Sąd wskazał na to, że powódka obecnie jest osobą samotną, utrzymuje kontakt z niewielkim gronem osób, często zapada w stany depresyjne, utraciła sens i cel życia. Powódka do końca życia będzie odczuwać skutki wypadku, jej stan zdrowia nie ulegnie poprawie, tymczasem w chwili wypadku miała tylko 19 lat, przez całe dorosłe życie będzie musiała korzystać z pomocy innych osób, nawet przy myciu, czy ubieraniu, nigdy nie będzie samodzielna.

Wskazując na powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż powódka powinna otrzymać zadośćuczynienie w kwocie 500.000 zł, a mając na uwadze przyjęty stopień przyczynienia się powódki do zaistniałego wypadku, zasądził na jej rzecz zadośćuczynienie w kwocie 250.000 zł.

Oceniając żądanie odszkodowania zgłoszone przez powódkę Sąd Okręgowy uznał za zasadne żądanie powódki w części dotyczącej odszkodowania za: adaptację mieszkania w wysokości 5.000 zł, koszty dojazdu rodziców do placówek medycznych w wysokości 3.218 zł, koszty zakupu leków i sprzętu w wysokości 9.374,36 zł, łącznie 17.592,36 zł, z uwagi na przyczynienia się powódki zasądził na jej rzecz połowę tej kwoty.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd ten oparł na treści przepisów art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Powódka wprawdzie wniosła o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia w dniu 3.11.2011 r., jednak wówczas trwał jeszcze proces leczenia, powódka nie przedłożyła żądanej dokumentacji medycznej, toteż ubezpieczyciel nie mógł ustalić odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. Okres 90 dni określony w w/w przepisie upłynął w dniu 02.02.2012 r. i od tej daty Sąd przyznał odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Z kolei odsetki od zasądzonego odszkodowania Sąd przyznał od dnia 23.10.2012 r., albowiem powódka sprecyzowała swoje żądania w tym zakresie dopiero w piśmie procesowym z dnia 11.10.2012 r.

Jako zasadne ocenił Sąd I instancji także żądanie zasądzenia renty miesięcznej, ustalając, że zwiększone miesięczne potrzeby powódki wynoszą średnio 3.705,50 zł, zaś szacując utracone możliwości zarobkowe Sąd I instancji uznał, że powódka uzyskiwałaby wynagrodzenie w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia, a więc pełna wysokość miesięcznej renty dla powódki powinna wynosić 5.205,50 zł. Mając na uwadze zgłoszone roszczenie w kwocie 3.000 zł miesięcznie oraz przyczynienie się powódki do powstania skutków wypadku, Sąd ten zasądził na jej rzecz rentę w kwocie 1.500 zł, poczynając od lutego 2012 r.

Na podstawie art. 355 k.p.c. Sąd umorzył postępowanie, co do kwoty

100.000 zł wobec cofnięcia powództwa w tej części, zaś rozstrzygnięcie o kosztach uzasadnił treścią art. 102 k.p.c.

Od wyroku apelację wywiodły obie strony.

Powódka zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, wniosła o zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 350.000 zł, dalszej kwoty renty w wysokości 1.500 zł miesięcznie oraz kwoty 8.796,15 zł tytułem odszkodowania i kosztów postępowania, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Z uzasadnienia apelacji wynika, że skarżąca przede wszystkim kwestionuje, aby przyczyniła się do powstania skutków wypadku.

Pozwany we wniesionej apelacji, zaskarżając wyrok w zakresie pkt II, zarzucił błędną i arbitralną ocenę dowodów przez pominięcie treści umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy pozwanym a Gminą N., w szczególności pominięcie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, a nadto naruszenie art. 227 k.p.c. w zw.

z art. 824 k.c. przejawiające się w nierozpoznaniu istoty sprawy i pominięcie ograniczenia odpowiedzialności pozwanego z uwagi na treść umowy ubezpieczenia. Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez określenie granic czasowych i kwotowych odpowiedzialności pozwanego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki jest częściowo uzasadniona, zaś apelacja pozwanego jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny, rozpoznając apelacje obu stron, oparł się w całości na pełnych, wyczerpujących i trafnych ustaleniach faktycznych dokonanych przez

Sąd I instancji zarówno dotyczących przebiegu wypadku, któremu ulegał powódka, jak i skutków dla jej zdrowia oraz planów na przyszłość. Podkreślić przy tym należy, że żadna ze stron we wniesionych środkach zaskarżenia także nie kwestionowała okoliczności faktycznych sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na aprobatę zasługiwały także ustalona przez Sąd I instancji wysokość należnych powódce świadczeń – zadośćuczynienia, odszkodowania i renty, jako adekwatnych do rozmiaru do cierpień powódki oraz jej potrzeb wynikłych z wypadku.

Odmienne od Sądu I instancji, próbując w tym zakresie zarzuty apelacji powódki, Sąd Apelacyjny dokonując oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego dopatrywał się w zachowaniu powódki takich nieprawidłowości, iż zasadne byłoby czynienie jej zarzutu niewłaściwego postępowania, a w konsekwencji przyjęcie przyczynienia się do powstania skutków wypadku. Ostatecznie trafnie więc zarzuca powódka zastosowanie przez Sąd I instancji art. 362 k.c. jako podstawy rozstrzygnięcia w sprawie.

Rozważając powyższy zarzut wskazać należy, że o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody mówimy wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody, zwraca się przy tym uwagę, że jest to przyczyna konkurencyjna do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej. Skutek w postaci szkody następuje więc przez współdziałanie dwóch przyczyn, źródłem jednej z nich jest zobowiązany do naprawienia szkody, drugiej sam poszkodowany. Przyczynienie się występuje zatem wówczas, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału samego poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła.

Powyższe nie jest jednak wystarczające, dla przyjęcia współprzyczynienia się poszkodowanego w rozumieniu art. 362 k.c. Nie wdając się w spory występujące zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie dotyczące koncepcji współprzyczynienia się, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż dla przyjęcia współprzyczynienia się poszkodowanego

niezbędne jest wystąpienie także – w zależności od podstawy odpowiedzialności zobowiązanego do odszkodowania – winy poszkodowanego, jeżeli odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy bądź obiektywnej nieprawidłowości przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. W piśmiennictwie zaprezentowano pogląd, który Sąd Apelacyjny aprobuje, że w odniesieniu do poszkodowanego trudno wprost mówić o jego winie w takim znaczeniu, jakie nadaje się temu pojęciu w odniesieniu do odpowiedzialnego za szkodę. Można jedynie przyjąć, że chodzi tu o postawienie poszkodowanemu zarzutu, że nie zachował się w sposób, jaki można byłoby oczekiwać od ludzi roztropnych, działających starannie (lekkomyślność).

W rozpoznawanej sprawie niewątpliwie zachowanie powódki, w ujęciu czysto fizycznym, przejawiające się w wejściu do (...), a następnie wspięcie się na najwyższy jej poziom, na platformę widokową, w której znajdował się wlot szybu, musi być uznane za współprzyczynę, bez której zdarzenie wywołujące szkodę by nie zaistniało. Niemniej z punktu widzenia normatywnego dla przyjęcia przyczynienia w rozumieniu art. 362 k.c., konieczne jest ustalenie, o czym wyżej była mowa, że zachowanie powódki było także nieprawidłowe, nie mieściło się ono w przyjętych regułach postępowania.

Sąd I instancji uznał, że zachowanie powódki było lekkomyślne, a więc przypisał jej najlżejszy stopień winy. Ocenę tę Sąd Okręgowy wiązał z jakoby powszechną wiedzą, iż wieża ciśnień nie jest udostępniona do zwiedzania, w zasadzie począwszy od 1945 r. wieża ta była nieczynna, obiekt ten nie był w żadnej sposób wykorzystywany, a widok obiektu już na pierwszy rzut oka wskazywał, że jest on zamknięty i niebezpieczny. Zatem nawet bacząc na młody wiek powódki, miała ona świadomość i możliwość przewidywania zagrożeń związanych ze wstępem na teren obiektu, nawet pomimo braku – co w sprawie nie jest kwestionowane – tablic informacyjnych.

Sąd Apelacyjny oceny tej nie podzielił. Przy dokonywaniu powyższej oceny nie można pomijać szeregu istotnych aspektów. Trafnie więc wywodzi powódka, że przy ocenie jej zawinienia nie można pomijać faktu, że w dniu zdarzenia wieża ciśnień była dostępna dla osób postronnych, wybite otwory umożliwiały wstęp oraz brak było jakichkolwiek informacji o zakazie wchodzenia na teren obiektu. Nie można zapominać, że dostęp do (...) istniała od prawie roku do dnia zdarzenia, albowiem jak ustalił Sąd Okręgowy już w sierpniu 2010 r. pozostawiono niezamurowane wejście po dokonanych pomiarach przez architekta. W tym czasie wieżą stała się miejscem spotkań młodzieży cieszącym się dużą popularnością, powszechnie mówiono o wyjątkowym widoku z (...), możliwości podziwiania panoramy miasta i okolicy. Nadto jak wynika z zeznań świadków J. K., M. S. oraz

M. K., towarzyszących powódce w dniu zdarzenia, byli oni wcześniej na (...) i nigdy nie doszło do żadnych niebezpiecznych zdarzeń. Wreszcie zwrócić trzeba uwagę na to, że obiekt ten był i jest popularyzowany jako atrakcja turystyczna miasta N. na oficjalnej stronie internetowej poświęconej temu miastu, na stronie internetowej publikowana jest panorama okolicy widziana z tej (...). W tej sytuacji, szczególnie w pokoleniu młodych ludzi, dla których Internet jest istotnym źródłem informacji, tym bardziej mogło wytworzyć się przekonanie, że miejsce to jest powszechnie dostępne, szczególnie, że również w publikacjach internetowych nie zawarto żadnego ostrzeżenia czy informacji o zakazie wstępu na teren obiektu. Nie można także zgodzić się z Sądem I instancji, iż obiekt ten już na pierwszy rzut oka wygląda na niebezpieczny. Zważyć trzeba, że obiekt ten ma konstrukcję betonową, zachowane ciągi komunikacyjne, a jedynie z uwagi na brak zabezpieczenia wlotu szybu powódka uległa wypadkowi. Kierując się zatem owym pierwszym wrażeniem należy dojść do przeciwnego od Sądu Okręgowego wniosku, a więc że wstęp do (...) nie niesie za sobą żadnego ryzyka. W świetle powyższych okoliczności zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest uzasadnione oczekiwanie od powódki – nawet mając na uwadze, że w dacie zdarzenia była już pełnoletnia – przewidywania, że wstęp do (...) może stanowić zagrożenie dla jej bezpieczeństwa, zdrowia, a nawet życia.

Mając zatem na uwadze całokształt dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wskazać należy, że Gmina N. niewątpliwie naruszyła szereg ciężących na niej obowiązków, których zaniechanie stanowi podstawę uczynienia jej zarzutu nienależytego i zawinionego postępowania. Na Gminie spoczywał obowiązek zabezpieczenia obiektu przed dostępem osób postronnych nie tylko wynikający z nakazów prawa budowlanego (art. 61 ustawy Prawo budowlane), ale także

z przepisów statuujących obowiązek gminy jako jednostki samorządu terytorialnego zapewnienia bezpieczeństwa jej mieszkańcom. Tymczasem Gmina N., po przejęciu obiektu (...) ciśnię od dotychczasowego właściciela, przez okres blisko roku nie podejmowała żadnych działań mających na celu zapewnienie tego bezpieczeństwa, które tym bardziej było zagrożone, gdy weźmie się pod uwagę, że po oględzinach obiektu przez architekta we wrześniu 2010 r., nie dopilnowano, aby otwory umożliwiające wstęp do (...) zostały zamurowane. Ponadto Gmina nie wykazała aby kiedykolwiek podejmowała działania mające na celu zabezpieczenie obiektu przez jego ogrodzenie czy umieszczenie tablic informacyjnych zakazujących wstępu. W tych okolicznościach wina Gminy N. w postaci niedbalstwa nie budzi żadnych wątpliwości.

Postawie Gminy należy przeciwstawić zachowanie powódki, która, jak wyżej wskazywano, wobec posiadanych informacji mogła mieć przekonanie o możliwości wstępu na wieżę i zwiedzania jej. Nawet gdyby przyjmować, że dla uczynienia powódce zarzutu niewłaściwego postępowania wystarczające jest to, że z uwagi na to, iż wieża ciśnię nie była użytkowana począwszy od 1945 r. i powódka winna powstrzymać się przed wejściem na nią, to jednak stopień jej przyczynienia się

do powstania szkody uznać należy za znikomy. W konsekwencji w ocenie

Sądu Apelacyjnego waga i rozmiar naruszonych przez Gminę obowiązków przemawia za uznaniem, iż przyczyniła się ona do powstania szkody w 100%. Na marginesie zauważyć należy, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania. Powinnością sądu jest rozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem. Stwierdzenie przyczynienia, pomimo że jest konieczne do obniżenia odszkodowania, nie jest do tego wystarczające – nie prowadzi bowiem do niego automatycznie. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić (wyrok SN z dnia 29.10.2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060).

Mając na uwadze ustalone przez Sąd I instancji okoliczności sprawy oraz ocenę Sądu Apelacyjnego skutkującą odmową przyjęcia przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody, nie zaistniała potrzeba pomniejszenia należnych powódce świadczeń odszkodowawczych. Powyższe skutkowało podwyższeniem zasądzonych na rzecz powódki od pozwanego świadczeń odpowiednio do kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 17.592,36 zł tytułem odszkodowania oraz renty miesięcznej do kwoty 3.000 zł.

Powódka w apelacji domagała się zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 600.000 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie brak było podstaw do ustalenia należnego powódce zadośćuczynienia na poziomie wyższym aniżeli uczynił to Sąd Okręgowy, a więc przewyższającym kwotę

500.000 zł. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji, ustalając wysokość zadośćuczynienia, wziął pod uwagę wszystkie istotne z punktu widzenia jego wymiaru okoliczności, w szczególności rozmiar szkody powódki, długotrwałość oraz uciążliwość procesu leczenia, ilość przebytych zabiegów chirurgicznych i pobyków w szpitalu, wielkość trwałego uszczerbku na zdrowiu, brak perspektyw na powrót do zdrowia czy całkowitą samodzielność, konieczność cewnikowania i pieluchowania, które wpływają na komfort życia powódki, wycofanie się z życia, zerwanie kontaktów towarzyskich, konieczność zmiany kierunku studiów, przerwania nauki na pewien czas, a nawet utrata sensu życia. Wszystkie te okoliczności wskazują, że rozmiar krzywdy powódki jest oczywiście ogromny, jednocześnie Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się rażącego zaniżenia kwoty zadośćuczynienia przez Sąd I instancji, a jedynie wówczas dopuszczalna jest ingerencja Sądu Odwoławczego w wysokość przyznanego świadczenia.

Na marginesie wskazać należy, że powódka jakkolwiek domagała się renty

z tytułu utraty możliwości pracy, to jednak w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym roszczenie o rentę z powodu utraty zdolności zarobkowej lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość nie przysługuje osobie, która

w chwili orzekania o żądaniu renty, ze względu na swój wiek, nie byłaby jeszcze zdolna do pracy zarobkowej. W takim wypadku sąd – oddalając żądanie renty –

ma obowiązek ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może powstać w przyszłości (uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 17 czerwca 1963 r., III CO 38/62, OSNCP 1965, nr 2, poz. 21). W rozpoznawanej sprawie wprowadzie powódka w dniu zdarzenia osiągnęła już pełnoletniość, jednakże z materiału dowodowego wynika, że w tym czasie uczęszczała do szkoły, a po jej zakończeniu zamierzała podjąć studia, a nie podejmować pracę zarobkową, co tym bardziej nie daje podstaw do przyznania świadczenia z tytułu utraty możliwości zarobkowych. Niewątpliwie jednak samodzielną podstawę zasądzenia renty z art. 444 § 2 k.c. stanowi także zwiększenie potrzeb uprawnionego, co w niewątpliwie w rozpoznawanej sprawie zaistniało, skoro powódka aktualnie zmuszona jest do zwiększonych wydatków związanych z rehabilitacją, zakupem leków i środki higieny, a także specjalnej diety. W konsekwencji żądanie renty w oparciu o tę przesłankę zasługiwało na uwzględnienie.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny, podzielając zarzut błędnej oceny przyczynienia powódki do powstania szkody, uwzględnił jej apelację i w tym zakresie zasądził na jej rzecz dalsze kwoty zadośćuczynienia, odszkodowania i renty. Pomimo tej zmiany orzeczenia co do istoty sprawy, wynik procesu nie uzasadniał zmiany orzeczenia o kosztach postępowania i zasądzenia na jej rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego od przeciwnika procesowego. Natomiast z uwagi na treść art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zasadne było obciążenie pozwanego kosztami sądowymi w zakresie, w jakim uwzględniono żądanie powódki.

Rozważając natomiast podniesione w apelacji pozwanego zarzuty Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do jej uwzględnienia. Nie kwestionując ustaleń faktycznych w sprawie oraz aprobując wysokość zasądzonych na rzecz powódki świadczeń, pozwany zarzucił jedynie nienależyte uwzględnienie przez Sąd I instancji wniosków płynących z treści umowy ubezpieczenia łączącej pozwanego z Gminą N.. Pozwany akcentował, iż zgodnie z umową suma gwarancyjna wynosi 2.000.000 zł, mając powyższe na uwadze domagał się czasowego i kwotowego ograniczenia swego obowiązku wypłaty świadczenia rentowego na rzecz powódki.

W związku z powyższym podkreślić należy, iż trafnie wskazuje pozwany, że kwotowy zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza tzw. suma gwarancyjna, definiowana jako górna granica odpowiedzialności ubezpieczyciela w ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej. Jedyny przepis, który porusza tę problematykę zawarty został w art. 7 ustawy o ubezpieczeniu obowiązkowym, który stanowi tylko tyle, że umowa ubezpieczenia obowiązkowego określa sumę gwarancyjną (lub sumę ubezpieczenia) stanowiącą górną granicę odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Zastrzeżenie sumy gwarancyjnej w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może występować w wielu wariantach. Najbardziej rozpowszechnione jest rozróżnienie sumy gwarancyjnej stanowiącej górną granicę odpowiedzialności z tytułu jednego zdarzenia oraz sumy gwarancyjnej ograniczającej odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu wszystkich zdarzeń w okresie ubezpieczenia albo jakiejś części tego okresu (np. jednego roku). W razie zastrzeżenia sumy gwarancyjnej zgodnie z drugim wariantem wypłata odszkodowania związana z każdym zdarzeniem powoduje odpowiednie zmniejszenie limitu odpowiedzialności na przyszłość (wyczerpywanie się sumy ubezpieczenia). Wyczerpanie całej sumy gwarancyjnej spowoduje wygaśnięcie zobowiązania i dotknie wszystkie niezaspokojone roszczenia poszkodowanego, niezależnie od ich statusu, tzn. niezależnie od tego, czy w chwili wygaśnięcia były one już wymagalne, zostały uznane przez ubezpieczyciela czy nawet były przyznane prawomocnym orzeczeniem sądowym. Z powyższego nie można jednak wywodzić, jak czyni to pozwany, by obowiązkiem Sądu było ograniczenie świadczeń na przyszłość do wysokości sumy gwarancyjnej. Przeciwnie, jak wskazuje się w doktrynie w takim wypadku, jeżeli pomimo późniejszego wyczerpania sumy gwarancyjnej, poszkodowany dochodzić będzie przymusowej realizacji wydanego orzeczenia, ubezpieczyciel może w drodze powództwa żądać pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego, powołując się na przesłankę z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., w postaci zdarzenia, jakie nastąpiło po powstaniu tytułu egzekucyjnego i spowodowało wygaśnięcie zobowiązania. Powyższy pogląd przytoczył zresztą sam pozwany we wniesionej apelacji. Dopóki zatem



suma gwarancyjna nie ulegnie wyczerpaniu, nie ma podstaw do odmowy zaspokojenia roszczeń poszkodowanych, nie ma też podstaw do ich ograniczania na przyszłość przez Sąd meriti.

W świetle powyższego na obecny etapie postępowania nie ma podstaw do uwzględnienia żądania pozwanego i ograniczenia kwotowego jego odpowiedzialności. Podkreślić przy tym należy, że pozwany nie podnosił, aby w związku z innymi zdarzeniami, za które odpowiedzialność ponosi pozwany, wypłacił już taką część sumy gwarancyjnej, że pozostała kwota nie wystarczy na zaspokojenie usprawiedliwionych roszczeń powódki.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały także podstawy do czasowego ograniczenia wypłaty renty należnej powódce. Jak wskazuje się w judykaturze trwały charakter uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest warunkiem powstania prawa do renty, a jedynie wówczas, gdy ustanie tych skutków można ustalić w miarę dokładnie, renta może wówczas być ograniczona czasowo.

W przeciwnym razie możliwie jest tylko uchylenie lub zmiana wysokości renty zasądzonej bez czasowego ograniczenia na podstawie art. 907 § 2 k.c. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie powódka niewątpliwie doznała trwałego uszkodzenia ciała i nie ma szans na jego wyleczenie, tym samym żądanie ograniczanie przyznanego jej świadczenia rentowego w czasie nie znajduje materialnoprawnej podstawy. Podstawy tej z całą pewnością nie stanowi wskazywana przez pozwanego wysokość sumy gwarancyjnej.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów apelacji pozwanego. Wskazać w związku z tym należy również, że wskazywany przez pozwanego

art. 824 k.c. nie ma zastosowania do ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej, jest to wyłącznie przepis odnoszący się do umowy ubezpieczenia mienia. Z tych także przyczyn szeroko cytowane w apelacji judykaty Sądu Najwyższego, skoro odnoszą się stricte do stanów faktycznych zapadłych na tle ubezpieczeń majątkowych i dotyczą sposobu ustalenia sumy ubezpieczenia (a nie sumy gwarancyjnej), nie mogły wpłynąć na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Z powołanych wyżej względów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w części na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a w pozostałym zakresie apelację powódki i w całości apelację pozwanego oddalił na zasadzie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., uznając, że

z uwagi na wysokość poniesionych przez każdą ze stron kosztów oraz wynik postępowania apelacyjnego (powódka wygrała w 75%) uzasadnione jest ich stosunkowe rozdzielanie i zasądzenie od pozwanego a rzecz powódki kwoty 4.000 zł. Natomiast na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pozwanemu uiścić na rzecz Skarbu Państwa brakującą opłatą od apelacji, od poniesienia której powódka została zwolniona.

MR-K